

Muszę na chwilę wyjść, żeby nie wykrzyczeć ci
Tego co naprawdę myślę w tej chwili
Według mnie jak zawsze byłem bez winy
Na dworze syf ale i tak otworzę drzwi
Możemy bez utrapień żyć, bez czyichś
Siedzi we mnie strasznie litr tequilli
Marmurowe lwy na schodach w wiejskich domach (Jesteś jak...)
To drogie audio w ich zdezelowanych Golfach (Jesteś jak...)
Złoty łańcuch na szyi przy zerowym stanie konta (Jesteś jak...)
Milion dolarów na dnie tej podróży Hugo Bossa

Naszego domu nie ma na Street View
A osiedle wygląda jakby nie mieszkał już nikt tu

Naszego domu nie ma na Street View
A osiedle wygląda jakby nie mieszkał już nikt tu

Wolę jak przygryzasz wargi niż jak się gryziesz w język
Gramy już trzy dogrywki, wciąż nie widzę zwycięzcy
Wolę jak przygryzasz wargi niż jak się gryziesz w język
To już ostatni karny, wciąż nie widzę zwycięzcy
Serce w rytmie Marszałkowskiej po szesnastej
Robisz ze mnie zupełny instant, jestem proszkiem zanim wpadniesz
Tysiąc dróg do celu siedzi w twoim Google Mapsie
Ale moja fura szczęścia znowu nam utrudnia jazdę

Naszego domu nie ma na Street View
A osiedle wygląda jakby nie mieszkał już nikt tu

Naszego domu nie ma na Street View
A osiedle wygląda jakby nie mieszkał już nikt tu

Naszego domu nie ma na Street View
A osiedle wygląda jakby nie mieszkał już nikt tu

Naszego domu nie ma na Street View
A osiedle wygląda jakby nie mieszkał już nikt tu

Wróg się czai wszędzie jak gluten
I cię dopadnie jeśli sobą będziesz na dłużej
Ja cię dopadnę zaraz, bo się we mnie gotuje
I długo nie pożyję w takiej temperaturze

Wróg się czai wszędzie jak gluten
I cię dopadnie jeśli sobą będziesz na dłużej
Ja cię dopadnę zaraz, bo się we mnie gotuje
I długo nie pożyję w takiej temperaturze